

W Biedronce nie będzie letnich urlopów

22 maja 2017

„Dopiero jesienią” – usłyszeli zatrudnieni w sieci dyskontów Biedronka od swoich przełożonych. To odpowiedź na pytanie o urlopy. Załogi są wściekłe. „Zaplanowaliśmy już sobie wakacje” – mówią pracownicy. Powodem takiej decyzji są problemy kadrowe.

Pracownicy sklepów należących do koncernu Jeronimo Martins nie wyjadą ze swoimi rodzinami na letnie urlopy. Plany wakacyjne będą mogli zrealizować dopiero jesienią. O bulwersującej sprawie poinformował w rozmowie z „Gazetą Pomorską” szef skupiającej pracowników „Biedronki” komisji NSZZ „Solidarność”, Piotr Adamczak. „Ludzie w Biedronce harują, a tu taka wdzięczność?” – wścieka się działacz. „Co chwilę ktoś się zwalnia, a w zamian nie przychodzi nikt nowy. Dlatego ci, którzy zostali, muszą pracować za kilka osób. Dziewczyny już nie dają rady. Ile można wytrzymać? Płaczą po kątach. Im ten urlop jest potrzebny dla poratowania zdrowia! Chcą jechać na wakacje, gdy dzieci mają wolne w szkole” – zaznacza Adamczak na łamach „GP”.

Jak odmowę uzasadnia koncern? Sieć nie wydała jeszcze oficjalnego stanowiska, jednak według Adamczaka chodzi o braki kadrowe. Biedronki boleśnie odczuwają niedobór pracowników najemnych. W wielu placówkach zatrudnionych jest za mało osób, co przekłada się na większe obciążenie obowiązkami obecnych załóg. Mimo podnoszenia wynagrodzeń, już cztery razy w ciągu roku, chętnych do pracy brakuje.

Zatrudnieni skarżą się również na system wynagrodzeń, premiujący osoby nie korzystające ze zwolnień lekarskich. One mogą liczyć na wyższe wynagrodzenia. To właśnie było powodem sprzeciwu pracowników, który przerodził się w niezadowolenia,

które objawiło się w formie strajku włoskiego, przeprowadzonego w ramach sieci 2 maja. Piotr Adamczak przyznaje, że koncern zareagował represjami. „Niektórzy dostali nagany, a to była akcja ulotkowo-informacyjna, która miała zwrócić uwagę na ciężkie warunki pracy. Konstytucja nie zabrania, by walczyć o swoje prawa” – podkreśla działacz.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu

LIST OD JERONIMO MARTINS POLSKA

Szanowni Państwo,

zaprzeczamy, aby z powodu braków kadrowych miało miejsce przesuwanie zaplanowanych urlopów wakacyjnych pracowników na późniejsze terminy. Dotychczasowe informacje, które ukazały się na ten temat są nieprawdziwe.

Podkreślamy, że w JMP szczególnie dbamy o to, aby warunki pracy były zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. Dotyczy to również kwestii urlopowych – zgodnie z wymogami polskiego kodeksu pracy zapewniamy pracownikom prawo do urlopu, w tym do 14 dni nieprzerwanego wypoczynku. Aktywnie zachęcamy pracowników do skorzystania z tego prawa, a także stale monitorujemy wykorzystanie urlopów, zarówno poprzez bezpośrednich przełożonych, jak i przez centralę firmy.

Tak jak w wielu firmach plany urlopowe zespołów muszą być skoordynowane tak, by zapewnić funkcjonowanie sklepu i zdarza się, że nie wszyscy pracownicy otrzymują urlopy w najbardziej preferowanym terminie, mimo że w sezonie urlopowym w wielu miejscowościach o zwiększonym ruchu zatrudniamy dodatkowych pracowników. Nie ma jednak mowy o masowym przesuwaniu urlopów na jesień z powodu braków kadrowych.

Odnosząc się do informacji dotyczącej konsekwencji wyciągniętych wobec pracowników naszej sieci w związku z udziałem w proteście 2 maja, podkreślamy, że wśród ponad 2700

sklepów zaledwie w 2 zanotowaliśmy przypadki odmowy należytego wykonywania obowiązków. Po wnikliwym przeanalizowaniu tych przypadków kilkunastu osobom udzieliliśmy nagany. Chcielibyśmy jednocześnie podkreślić, że kroki te podjęliśmy wyłącznie wobec pracowników, którzy w istotny sposób naruszyli regulamin pracy (np. odmawiając obsługi klientów).

Szanujemy prawo do wyrażania swojego stanowiska przez pracowników, ale powinno się to odbywać zgodnie z prawem. Jak już wcześniej sygnalizowaliśmy – nasza firma nie jest w sporze zbiorowym z żadną organizacją związkową.

Pozdrawiamy,

Biuro Prasowe Jeronimo Martins Polska S.A.